Nr. 68. Dnia 9 marca. **Czwartek.** **Dnia 25 lutego (9 marca) 1893 r.**

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Franciszki W.
Piątek: 40 Męczenników.
Sobota: Konstantyna.
Niedziela: Grzegorza P.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 36.
Zachód " 5-ej " 48
Długość dnia godzin 11 " 24
Przybyło " 3 " 46

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 11 w.
Zachód " 7 " 39 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 9 c. 11 (st. 10 c. 8).
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2°.

Poniedz: Nicefora Męcz.
Wtorek: Maty dy Król.
Środa: Longina M.
Czwartek: Cyrjaka Djakona.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 3 241, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bożesława, jutro Ludosławy.

Zgromadzenia: Sesja wyborcza zgromadzenia cieśli. (Sala magistratu—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i handlu Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Zapisy: Siódmy dzień zapisów kandydatów do kolonij letnich dla ubogich dzieci. (Z zapisami przybywać winni do lecznicy I-ej przy ulicy Niecałej № 1-szy od godz. 7½ wieczorem sami rodzice, bez dzieci, które nie mogą być młodsze nad lat 8 i starsze nad lat 13.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Raut na korzyść ubogich chorych, pozostających pod opieką Towarzystwa pań św. Wincentego a Paulo. (Sala ratuszowa—9 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Moc przeznaczenia" (z udziałem panny Augustyny Cruz i p. Russitano); jutro „Afrykanka" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny i p. Oktawjusza Nouvelli'ego);—Rozmaitości: dziś „Te, które się szanuje" oraz „Nieszczęśliwi"; jutro „Fredzio"; — Mały: dziś „Dzień i noc"; jutro „Mężatka-panna" oraz „Gondoljerzy". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 9178 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= *St. Petersb. wied.* informują, iż nowy komitet ubezpieczeniowy otrzyma prawo wytaczania towarzystwom ubezpieczeń spraw o likwidację, ilekroć okaże się, iż te towarzystwa utraciły część swego kapitału zakładowego.

= Ekspedycje towarowe kolei nadwiślańskiej otrzymały polecenie, aby transporty ryb, wysyłane pełnemi wagonami w komunikacji bezpośredniej trzeciej grupy, za frachtami pośpiesznemi, obliczane były według 4-ej klasy, bez opłaty na rzecz skarbu. Z ulgi tej nie korzystają transporty ryb solonych, oraz pakowanych w puszkach blaszanych i słojach, wysyłanych za frachtami zwyczajnemi i pośpiesznemi.

= Wczoraj, o godzinie 11-ej wieczorem, pociągiem osobnym kolei nadwiślańskiej wyjechali naczelnicy tejże kolei, celem zwiedzenia linji, oraz stanu budynków. Za kilkanaście zaś dni spodziewany jest przyjazd do Warszawy głównego inspektora kolei, pułkownika v. Wendrycha, który zamierza odbyć rewizję wszystkich tutejszych kolei.

= Z polecenia departamentu kolejowego służba konduktorska zobowiązaną została do obznajmienia się z doraźnym sposobem niesienia pomocy pasażerom, którzy zasłabli w pociągu. Wydano instrukcję, w której na odpowiednich figurach przedstawiono najłatwiejsze sposoby niesienia pomocy rannym i chorym. Niedługo naczelnicy ruchu egzaminować będą służbę konduktorską ze znajomości instrukcji.

= Sprawa uregulowania placu na rogu ulicy Miodowej i Krakowskiego-Przedmieścia jest blizką urzeczywistnienia, gdyż radzca prawny magistratu zaopinjował, że można zawrzeć umowę z p. Kopystyńskim, właścicielem sąsiedniej nieruchomości co do zbycia placu, który wobec niedopełnienia warunków kupna przez sukcesorów ś. p. Jana Mieczkowskiego przechodzi znów po załatwieniu formalności prawnych na rzecz magistratu.

= Mieszkańcy Szmulowizny, Nowej Pragi i Kamionka wystąpili do władzy z prośbą o posunięcie rogatki Ząbkowskiej do nowych granic miasta, gdyż obecnie mimo opłacania podatków na równi z obywatelami miejskiemi, mieszkańcy tych przedmieść nie korzystają z przywilejów, obywatelom miejskim przysługujących. Władza przychylnie przyjęła prośbę i poleciła zarządowi miejskiemu, przyspieszyć posunięcie rogatki do granicy miasta.

= Nadeszła decyzja władzy na oddanie warszawskiemu towarzystwu rybackiemu w 12-letnią dzierżawę posesji miejskiej nr. 2,799 przestrzeni 1,145 łokci kwadratowych, na warunkach przez władzę miejską określonych.

= Podług dokonanego spisu na przedmieściach Wola-Koło znajduje się obecnie 54 wiatraków.

= Dowiadujemy się, że kuchnia tania nr. 2 od 1-go kwietnia r. b. przeniesioną zostanie na ulicę Obożną nr. 9 do domu małżonków Krause. Marki obiadowe sprzedają sklepy Cholewińskiego i Winiarskiego (Nowy-Świat róg Wareckiej.)

= Fabrykant tutejszy, p. Żerański, wystąpił do p. prezydenta miasta z podaniem o pozwolenie odbycia w magistracie w obecności techników hygienistów i członków zarządu miejskiego, oraz osób zaproszonych prób z nowowynalezionym przyrządem mechanicznym do froterowania.

= Sesja zgromadzenia kapeluszników odbyła się w mieszkaniu starszego p. Gintra. Zapisano 5-ciu uczniów, na czeladnika wyzwolono Karola Stengera. Z poprzedniej sesji pozostało 358 rs. 70 kop., dochód wynosił 61 rs. 37 kop., wydatki 37 rs. 25 kop., obecnie w kasie znajduje się 382 rs. 82 kop.

= Na półrocznej sesji zgromadzenia kotlarzy zapisano 11-tu uczniów, na czeladników wyzwolono: Franciszka Raciborskiego, Edwarda Pronaszke, Władysława Kuca, Marcina Babińskiego, Edwarda Hausmana, Franciszka Niemczewskiego, Juljana Młyńczyka, Piotra Bagińskiego, Wawrzyńca Kosińskiego. Do grona majstrów przyjęto p. Wilhelma Eksteina. Kasa zgromadzenia posiada 3,040 rs.

= Analiza bakterjologiczna wody wiślanej, dokonana w d. 2-im b. m. przez pracownię bakterjologiczną dra Bujwida, wykryła, że jeden centymetr sześcienny wody niefiltrowanej, zaczerpniętej przy smoku wodociągowym, zawiera 23,220 bakteryj; ta sama woda niefiltrowana, świeżo wprowadzona do basenów osadowych—18,200; woda filtrowana z filtru, działającego z d. 17-go stycznia, przy ciśnieniu 40 tu centymentrów—90; woda filtrowana z rezerwoaru—300; woda filtrowana z kranu w laboratorjum (ul. Bednarska)—226. Filtry działają zupełnie zadowalniająco. Bakteryj chorobotwórczych nie znaleziono.

= Dnia 13-go b. m., t. j. w nadchodzący poniedziałek, o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie człon-

---

51)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

W atmosferze miasta, konwenansowych form etykiety i ciasnych kół salonowych, powoli przywykał do biedy, godził się ze swoim losem, nie widząc przed sobą żadnego możliwego ratunku. Obecnie praca fizyczna, górskie powietrze, zdrowie i nadzieja szarpały jego organizm. Powrócił do kopalni zmęczony późno w noc. Światełka w szopie, okrywającej kocieł, i we wnętrzu wieży przyciszony jęk świdra świadczyły o nieustającej na chwilę pracy.

„Wszystko w porządku... Więc czegóż te przeczucia i paroksyzmy, w których, zdaje mi się, że jakaś chuda, zimna, koścista ręka chwyta mnie i ściska?..."

Resztę nocy przespał twardo.

Mroźne słońce już oróżowiło las, gdy Antek wniósł do pokoju samowar.

— Wrócił pan?—spytał go, budząc się Zygmunt.

— Wrócił; zapuścili łyżkę, wyciągnęli i *cosik* radzą z majstrami.

Zygmunt się zerwał, umył, nastawił czajnik na samowar i czekał.

W pół godziny przyszedł Stefan, uścisnęli się za ręce i długą chwilę milczeli.

Stefanowi oczy błyszczały fosforycznie. Na ciemnej skórze twarzy łatwo było dostrzedz wypieków.

— Skończyło się—rzekł stanowczo i smutnie.

Zygmunt się nie odzywał.

— Nafty w szybie kanadyjskim niema i nie będzie, robota wstrzymana. Wczoraj ze starej studni wypompowano trzy beczki, a te nie opłacą kosztów... Jeżeli ja mówię, że źle, to już pewno ostatnia iskierka nadziei zgasła...

— Kij w rękę i w świat...

— Wczoraj byłeś w mieście—przerwał mu Zygmunt.

— I żyd na moją osobistą uczciwość dał dwa tysiące.

Wyjął pulares i rzucił go na stół.

Zygmunt obliczył dwadzieścia stówek.

— Miałem jeszcze iskrę nadziei i dlatego wziąłem.

— Zgasła?

— Po powrocie i ostatecznej naradzie z majstrami zgasła doszczętnie.

— Dlaczego? co się stało?

— Omyliłem się, wyszedłem po za linję naftową tej góry, trafiłem na przecięcie. Boroń, stary nafciarz, przeczuwał to, lecz nie śmiał mi powiedzieć. Zresztą nie usłuchałbym. Zakładać nowej studni niepodobna, niema za co, nie wytrwamy. Uczciwość nakazuje oddać żydowi pieniądze.

— Uczciwość nakazuje oddać żydowi wszystkie pieniądze, a nie nędzne dwa tysiące. Jeżeli ty się cofasz, ja nie ustąpię, zajmuję twoje stanowisko i idę dalej sam—wsunął pieniądze do bocznej kieszeni surduta.

Stefan przetarł ręką oczy.

— Przepraszam, nie zrozumiałem cię.

— Że zostaję i kopię dalej... wyrażam się jasno.

— Ty? dziecko jesteś!

— Powiedz wyraźnie: idjota. Ale i to także należy do idjotyzmu cofać się z pola bitwy—uderzył dłonią w stół.—Zadługo cierpiałem, spodziewałem się, oczekiwałem, aby mnie jedna pomyłka miała zabić. Maszyn mi nie wydrą. Któż je kupi? A kto ośmieli się w zimie je przewozić? Stara studnia daje trzy beczki. Mniejsza! zawsze coś daje. Można ją zresztą jeszcze pogłębić. Dwa tysiące, z tem, co da stara studnia, wystarczą na dwa miesiące.

Stefan patrzał wielkiemi oczyma i milczał. Na jego twarzy widać było ciężką pracę mózgu. Na ustach jego siadał cień uśmiechu, to znowu brwi mimowoli się ściągały.

— Ty znajdziesz dla siebie — mówił dalej Zygmunt—kawałek chleba, przyszłość, los... Znany jesteś w świecie nafciarskim i niezawodnie poszukiwany. Lecz ja? co ze mną? Gdzie ja się obrócę i co ze sobą zrobię?... Półroczną nade mną pracą nauczyłeś mnie chcieć i mieć nadzieję, a teraz dajesz mi rewolwer.—Dobrze!—i znowu uderzył ręką w stół—ale wtedy, gdy wydam ostatniego guldena, gdy wypompuję ostatnią beczkę ze starej studni i stracę na jednego guldena kredyt. Wtedy dopiero rewolwer, który mi dziś pchasz do ręki, przyjmę. Tak, sądzę, powinien postąpić uczciwy człowiek.

Stefan zmęczony siadł w fotelu, Zygmunt zaczął chodzić po pokoju. Wszystkie w nim nerwy grały gorączką życia.

Gwałtownie wciągnął w płuca powietrze.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ków sekcji III-ej przemysłu rolnego, na którem, po przeczytaniu protokułu z poprzedniej sesji, p. Stanisław Chaniewski mówić będzie w sprawie oceny chemicznego składu roli; dr. Mizerski „o hodowli czystych drożdży i znaczeniu ich dla gorzelnictwa oraz piwowarstwa", wreszcie prof. N. Milicer „O żużlach Martina".

= Wyszedł świeżo nowy przewodnik kolejowy, wydany nakładem i pod redakcją pp. Luboradzkiego i Michalskiego. Wydawnictwo to zapowiada w ukazać się mającej wkrótce edycji letniej, dokładne wskazówki dla osób zamierzających udać się na tegoroczną wystawę do Chicago.

= Dotychczasowy redaktor *Warszaw. gub. wied.* r. k. Majewski, został uwolniony od zajmowanych obowiązków, a p. o. redaktora zamianowano p. Markowskiego.

= Przewodniczenie w komitecie kanalizacyjnym, na czas nieobecności p. prezydenta miasta, powierzono członkowi tegoż komitetu r. st. Ziętkowskiemu.

= Komendant artylerji fortecznej w Nowogieorgiewsku, jenerał-major Riumin, wyjechał z Warszawy. — Zarządzający główną warszawską komorą składową, rz. r. st. Bławatski, powrócił z Moskwy.— Inżenier górniczy, rz. r. st. Keppen, przyjechał z Petersburga.

= W d. 23 im b. m. p. Kazimiera Hellerówna przyjmie udział w wykonaniu pieśni religijnych w kościele archikatedralnym, a to na zaproszenie J. E. ks. arcybiskupa warszawskiego, który w dniu wczorajszym raczył udzielić artystce posłuchania i błogosławieństwa.

= Z teatru i muzyki.

* Wczoraj w balecie „Wesele w Ojcowie" po raz pierwszy wystąpiła gościnnie primaballerina, p. Marja Petipa.

Artystka ta celuje w tańcu charakterystycznym, w którym wykazuje frazes wyrazisty, śmiałością ruchu i siłą nóg zawarunkowany.

Zalety te uwidoczniła p. P. w czardaszu, świetnie odtańczonym z p. Bekefim, również gościnnie na scenie tutejszej występującym.

* Teatr Wielki zgromadził b. liczną publiczność: w roli Santuzzy dała się słyszeć po raz trzeci p. Hellerówna.

Śpiewaczka była wybornie dysponowana, to też wczorajsza bohaterka „Cavallerji" olbrzymie zbierała oklaski.

= Wieczory „głosowe".

Członkowie „Lutni" zamierzają urządzić szereg uczt koleżeńskich, urozmaiconych śpiewem.

Liczba wieczorów ma odpowiadać ilości rodzajów głosów w chórze, przyczem rolę gospodarzy pełnić będą kolejno: pierwsi, następnie drudzy tenorzy, pierwsze, a ostatecznie drugie basy.

Biesiada onegdajsza, której amfitrjonami byli pierwsi tenorzy, odznaczała się werwą i wesołością.

= Dzisiejszy raut.

Jak bal kostjumowy w karnawale, tak w poście dzisiejszy raut pań Towarzystwa św. Wincentego a Paulo odznacza się charakterem odrębnym.

Jak wiadomo, gospodynie zabawy podzieliły na dziś salony ratusza na dwie części.

W jednej panować będzie sztuka, a przedstawicielką i przedstawicielami jej będą firmy artystyczne tej miary, co Mira Heller i „Lutnia".

Na wrażeniach więc artystycznych zbywać nie może.

W namiotach zaś, a raczej „halach" zasiądą w stylowych, starożytnych strojach gospodynie zabawy, których lista wymienia wszystkie niemal nazwiska warszawskiego *high-life*'u.

Jak zwykle na rautach, urządzanych przez panie św. Wincentego, nietylko sale dolne, ale i galerje wypełnią się tłumami.

Jednych ściąga doborowa muzyka, innych znów— tualety.

Oczywiście lornetki będą stale przy oczach, bo podobno raz tylko na rok, na dzisiejszym raucie, szersza publiczność ogląda bez przeszkody dziesiątki arcydzieł Wortha czy Hersego, upięte w prawdziwe poematy z piór, jedwabiów i koronek...

= „Panieński."

W dniu 21-ym b. m. w salonach resursy obywatelskiej odbędzie się pod tą nazwą zabawa, zasługująca na miano nadzwyczajnego rautu.

Obok bogatego programu popisów wokalnych, muzykalnych i dramatycznych, energiczne i pełne szczęśliwych pomysłów gospodynie obiecują ożywić zabawę przez wprowadzenie dwóch nowości, mianowicie: kiermaszu i orkiestry.

W sali stanie kilkanaście namiotów, gdzie panie, jako straganiarki, będą rozlewały herbatę, częstowały ciastkami i pomarańczami, obdarowywały bukiecikami i t. p.

Gospodynie starać się też będą, aby zabawa była zajmującą i ogólną, jak to bywa zwykle w ściśle znajomem kółku.

= Kolonje letnie.

W dniu wczorajszym dopełniono w dalszym ciągu zapisu kandydatów do kolonij letnich.

Zgłosiło się chłopców chrześcijańskich 53, dziewczynek 60; chłopców izraelskich 17, dziewczynek 28.

Łącznie z zapisanemi poprzednio kandyduje 841 dzieci.

Dziś dalszy ciąg zapisu.

= Zjazd górniczy.

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy rz. r. st. Koeppen, prezes tegorocznego zjazdu górników w Warszawie.

P. K. zatrzymał się w hotelu Europejskim.

Prezesowi towarzyszy inżenier górniczy W. Żukowski.

Obrady zjazdu górniczego rozpoczną się w nadchodzącą sobotę, o godz. 11-ej przed południem w sali ratuszowej.

Spodziewany jest liczny zjazd przemysłowców i techników.

= Rozkład letni.

Rozkład letni jazdy na kolei wiedeńskiej zwiększa liczbę pociągów pasażerskich o jeden pociąg, a zmienia dotychczasowy miejscowy, kursujący z Warszawy do Skierniewic, na pociąg stały, dochodzący do Sosnowic.

Natomiast, według projektu nowego rozkładu, pociąg letniczy wychodzić ma o godz. 8½ w wieczór z Warszawy, co z wielu względów nie odpowiada jego właściwemu przeznaczeniu.

Wprawdzie wieczorny kurjer wiedeński nie ma się według nowego porządku zatrzymywać na stacjach pośrednich, aż do samych Skierniewic, niemniej nie przeszkadza to, ażeby pociąg letniczy, zastępując poniekąd pociąg kujerski, mógł jednocześnie wychodzić o dwie godziny później, to jest po pociągu kurjerskim i ułatwiał w ten sposób mieszkańcom letnich mieszkań odpowiednią komunikację.

O ileśmy słyszeli, wiele głosów z tego rodzaju życzeniem zwraca się już dziś do zarządu kolei.

= Halle targowe.

W tych dniach ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło warunki przedstawione przez zarząd miejski na budowę krytej halli na terytorjum b. koszar mirowskich.

Obecnie magistrat ogłosi na to przedsiębiorstwo licytację.

= Sery za granicę.

Wywóz sera naszego za granicę ogromnie się zwiększył.

Ajent, Wirsch z Berlina, wysłał ostatnie trzy wielkie transporty, przedstawiających wartość około 5,000 rs., a pochodzą z dóbr: Kazuń, Leszczynki i Lgota.

= Kanalizacja i wodociągi.

Komitet kanalizacyjny wystąpił do władzy wyższej o upoważnienie do ogłoszenia przetargu ograniczonego na dostawę kamieni ciosowych z piaskowca, potrzebnych w r. b. do budowy basenów osadowych na polu mokotowskiem, a do udziału w rzeczonym przetargu zaprosił dziesięć firm krajowych.

Tenże komitet stara się o upoważnienie władzy do nabycia sposobem gospodarczym rur i syfonów szteingutowych, niezbędnych do robót kanalizacyjnych w r. b. przez ogłoszenie przetargu ograniczonego z udziałem w niej jednej firmy krajowej i czterech zagranicznych.

Kosztorys techniczny, sporządzony przez p. Lindleya na budowę kanału pierwszej klasy na ulicy Próżnej, obliczony na sumę rs. 9,405 kop. 82 przedstawiono do zatwierdzenia władzy.

Z powodu rozszerzenia programu robót kanalizacyjnych na r. b. zakontraktowana dotąd cegły okazała się niedostateczną.

Magistrat wystąpił przeto do władzy wyższej o upoważnienie do nabycia cegły jeszcze w ilości pięciuset tysięcy drogę administracyjną od właściciela cegielni Ząbki po rs. 17 kop. 50 za tysiąc.

= Z Saskiej Kępy.

Na Saskiej Kępie koloniści przystąpili do zwożenia budulcu pod trzy nowe wille, przeznaczone dla letników.

Staną one po za „Prado", w ustronnej części Kępy.

= Z Wisły.

W dniu wczorajszym ku wieczorowi stan wody na Wiśle wynosił stóp 10 cali 2.

Pod Łomiankami reszta lodu ruszyła.

= Przystań wioślarska.

Przystań Towarzystwa wioślarskiego przed otwarciem będzie odświeżoną.

Między innemi jedna z dwóch kryp, podtrzymujących przystań, z powodu uszkodzenia, będzie zamienioną na nową.

= Żegluga.

Wobec ruszania zatorów i opadania wody na Wiśle, uczestnik spółki żeglugi, p. St. Górnicki, wydał polecenie ściągnięcia parostatków, zimujących pod Płockiem, do Warszawy.

Przystanie staną we właściwych miejscach za dni kilka.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Chmielnej pod № 110-ym Władysławowi Wyszyńskiemu skradziono garderobę wartości 100 rs.—Nocy wczorajszej ze stajni Kalmana Halbersztata skradziono konia, dwa chomonta i wóz wartości 120 rs.—Z otworzonego wytrychem mieszkania przy ulicy Złotej pod № 21-ym p. Daszewskiemu skradziono futro i rzeczy na sumę 280 rs. oraz gotówką 215 rs.— Z mieszkania kupca Taumana przy ulicy Muranowskiej pod № 35-ym onegdaj wieczorem skradziono damską i męską garderobę wartości 360 rs. — W domu pod № 28-ym na Nalewkach przytrzymano na kradzieży instrumentów hydraulicznych Stanisława Paździerskiego.—Ujęto Ryfkę Augustower, służącą, na kradzieży bielizny u Nauma Berencwajga przy ulicy Świętojerskiej № 34.—Mordka Dubowski przytrzymany został na kradzieży kieszonkowej na targu za Żelazną-Bramą.—Wreszcie ujęto 11-letnią Helenę Pantakównę na kradzieży drobnych pieniędzy w sklepie przy ulicy Smoczej pod № 17-ym.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na ul. Kościelnej Wiktor Osuchowski przy wysiadaniu z bryczki potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał prawą nogę.

Na ul. Okopowej Tekla Lipińska wskutek pośliźgnięcia się upadła i złamała rękę.

= Z wichury.

Wczorajsza wichura poczyniła szkody w mieście.

W domu pod № 78-ym przy ul. Hożej wicher zerwał część dachu; w domu pod № 13-ym przy ul. Średniej, pod № 7-ym przy ul. Stalowej i w ogóle na Pradze wiele rynien zostało zerwanych, a dachy uszkodzone, parkany poprzewracane.

W posesji pod № 61-ym przy ul. Wilczej obaliła się część parkanu.

Wypadków z ludźmi nie było.

= W malignie.

Nocy wczorajszej Antoni Szutyński, robotnik kolejowy, zamieszkały na Pradze, w gorączce malarycznej wyszedł do sieni, gdzie, przechyliwszy się przez poręcz schodów, spadł na dół.

Szutyński złamał lewą nogę i poniósł niebezpieczny szwank boku.

= Do szczętu.

Kolonista z Kępy, Jan Kołodziejczyk, powracając z Warszawy w towarzystwie Michała Szymańskiego, został napadnięty przez trzech drabów.

Szymański ratował się ucieczką.

Rabusie, nie znalazłszy przy K. pieniędzy, ściągnęli z niego kożuch, buty i resztę ubrania.

Ograbiony pozostał w jednej koszuli.

Oczywiście, po przebyciu parowiorstowej przestrzeni w podobnym kostjumie, K. ciężko zaniemógł.

= Pokąsanie.

Wczoraj w mieszkaniu Pelagji Łuczyńskiej przy ul. Freta pod № 48-ym wściekł się pies pokojowy i pokąsał swoją panią i stróża domu, Józefa Stępniaka.

Psa zabito, a poszwankowanych odesłano do dra Bujwida.

= Samobójstwo.

Wczoraj, o godz. wpół do 3-ej po południu, mieszkańcy domu pod № 33 im przy ul. Wileńskiej zaalarmowani zostali hukiem wystrzału, pochodzącym z mieszkania p. Watana.

Gdy udano się na miejsce i drzwi otworzono, znaleziono osiemnastoletnią Marję Kalenbachównę, szwaczkę, z przestrzeloną piersią.

Wszelki ratunek był już spóźniony.

Przyczyna targnięcia się na życie niewiadoma.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

= Pożar.

Wczoraj, około godz. 2-ej po południu, przy ul. Ogrodowej pod № 40-ym, w jednopiętrowym domu murowanym, należącym do Emilji Wiśniewskiej, zapaliły się belki, wpuszczone z dwóch stron do komina.

Ztąd płomienie przedostały się pomiędzy sufit a polepę.

Zawiadomiony o wypadku oddział mirowski straży nadbiegł na ratunek.

Po pięciu kwadransach pracy płomienie stłumiono.

Wyrąbano palące się belki i zerwano sufity nad piekarnią i sklepem z pieczywem Andrzeja Egelfelda.

+ Nowa świątynia.

W osadzie Miedzna, w powiecie węgrowskim, stary, drewniany kościołek chylił się do upadku.

Parafjanie zakrzątnęli się tedy około budowy nowego, murowanego już kościoła i po uzyskaniu w r. 1891-ym pozwolenia siedleckiego rządu gubernjalnego, przystąpili w maju tegoż roku do założenia fundamentów.

Obecnie po dwóch latach Miedzno ma piękną świątynię w stylu gotyckim, murowaną, pokrytą blachą.

Ku niebu wystrzela wysoka wieża.

Wnętrze świątyni jeszcze nieukończone, ale energja, z jaką parafjanie dotychczas zabierali się do dzieła, daje rękojmię, iż niezadługo braki usunięte będą, a poświęcenie świątyni nie da czekać na siebie.

Oto parę szczegółów z budowy:

Gustowne gotyckie sklepienie wykonał p. Jan Zajączkowski, sztukator, przy współudziale przedsiębiorcy i majstra mularskiego p. Gontkowskiego, pod kierunkiem powiatowego inżeniera budowniczego Kazimierza Zajączkowskiego.

Okna żelazne i krzyż na wieżę wykończyła warszawska fabryka Gostyńskiego.

Zarówno powstanie kościoła, jak i rychłe wykończenie świątyni jest zasługą hr. Ostrowskiej, właścicielki dóbr Miedzna, Jastypory i Korczew, oraz miejscowego proboszcza, księdza Rybki.

Brak podłogi, drzwi i wewnętrznego kościoła niewątpliwie usunięty będzie niebawem, a nowa świątynia otworzy swe podwoje ku chwale Bożej i pożytkowi dusznemu parafjan.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod. 3-im b. m. pisze:

„Łódź pod wielu względami stara się brać przykład z Warszawy; zwłaszcza na polu filantropji i dążeń humanitarnych naśladownictwo staje się coraz widoczniejszem.

Mamy właśnie do zanotowania świeży fakt tego, mianowicie krzątanie się pewnej grupy mieszkańców tutejszych około zorganizowania w Łodzi komitetu obywatelskiego, któryby niósł pomoc biedakom w razie pojawienia się cholery.

Projekt zasługuje na zupełne uznanie, urzeczywistnienie go bowiem, w połączeniu ze środkami, jakie już przedsięwzięto, dałoby wszelką możność skutecznego zwalczania epidemji.

W szeregu przedsięwziętych dotąd środków zaradzczych pierwsze miejsce zajmują baraki choleryczne, urządzone w liczbie kilkunastu kosztem fabrykantów i miasta, następnie kadry t. zw. sanitarów, którzy obznajmiani są już z pielęgnowaniem chorych, a którzy utrzymywani będą podczas epidemji z funduszów miejskich, wreszcie utworzona w r. z. komisja sanitarna, do której składu wchodzą wszyscy tutejsi lekarze i przeszło stu obywateli.

Zarządowi kolei łódzkiej przedstawiony został projekt rozszerzenia stacji Łódź przez dodanie placu, na którym byłoby można ułożyć jedną linję szyn z kilku odnogami do wekslowania, będą tam nadto wybudowane nowe rampy dla ładunków.

Mechanik tutejszy, p. W., otworzył zakład, w którym wyrabia niektóre części składowe maszyn do szycia, sprowadzane dotąd z zagranicy.

Na wiosnę r. b. p. K. rozpocznie budowę nowej farbiarni przy ul. Ogrodowej, po za cmentarzami.

Plan budowy jest już zatwierdzony; farbiarnia przyjmować będzie do kolorowania przędzę i tkaniny wełniane.

Ogrodnik tutejszy, p. Gernoth, znacznie rozszerza w tym roku ogród swój przy ul. Konstantynowskiej; nadto wybudowana tam będzie duża oranżerja, której plan wygotowuje budowniczy inż. Landau.

W tych dniach jedna z większych posesyj pod nr. 780/59 przy ul. Piotrkowskiej, należąca dotąd do spadkobierców Minzbergów, zmieniła właściciela; nabył ją za 120,000 rs. komisjoner tutejszy, p. Jakub Warchiwker."

+ Nowa spółka.

Lublin posiadać może będzie wkrótce stowarzyszenie spożywcze, którego potrzeba daje się tam uczuwać głównie sferom urzędniczym.

Więc też w gronie urzędników powstał projekt utworzenia takiej spółki.

Część ich postanowiła przez 10 miesięcy składać po rs. 5, a następnie przystąpić do działania.

Nie chcą oni zakładać sklepu nowego, lecz zakupić jeden z istniejących, aby niepotrzebnie nie powiększać konkurencji.

Obliczono, że gdyby tylko 40 do 50 osób zakupowało towary spożywcze w sklepie stowarzyszenia, spółka mogłaby rozwijać się bardzo pomyślnie i dawać uczestnikom, obok cen niższych, także i dobrą od wkładów dywidendę.

+ Echa lubartowskie.

Korespondent nasz z Lubertowa pisze d. 4-go marca:

Kra na Wieprzu płynie już bardzo mała; poziom wody nie wysoki.

Po tegorocznych śniegach spodziewaliśmy się większego wylewu.

W Lubartowie ponownie wydano rozporządzenie, iżby członkowie komitetu sanitarnego rewiry swoje mieli w należytym porządku.

Podobno ma też i z Lublina zjechać do nas komisja sanitarna, celem zbadania warunków zdrowotności miasta, wody w studniach i ciasnoty mieszkań, zajętych przez klasę uboższą, przeważnie starozakonną.

Dnia 3-go b. m., p. Ludwik Grabowski, ze stajni swej sernickiej, wysłał dwie klacze: „Lady-Hemi i Farsę" dla pokrycia do stajni cesarskiej na Węgrzech, w m. Locz-Brestowany.

W folwarku Serock, dóbr bankowych lubartowskich, urządzony został punkt postoju 2-ch ogierów ze stajni w Janowie, gub. siedleckiej.

Ogiery są rasy roboczej i noszą nazwy „Lord-Maton" i „Paradny".

Z punktu tego mogą korzystać i okoliczni obywatele za opłatą."

+ Pomoc dla chorych.

W Końskich, z inicjatywy pana Hermana Grundmana, usilnie popieranej przez naczelnika powiatu p. Moroszkina, powstał projekt utworzenia rady opiekuńczej, mającej na celu niesienie pomocy ubogiej ludności żydowskiej, dotkniętej chorobami.

W tym celu nakreślono ustawę—miasto rozdzielono na pięć rewirów i utworzono komitet, do którego weszli: p. Grundman, jako przewodniczący, pani Zyngerowa, jako jego pomocnica, panie Grundmanowa i Wiślicka, jako kontrolerki, pani Rafałowiczowa, jako kasjerka, panie zaś: Werthajmowa, Wejslicowa, Bialerowa, Rozenowa i Naparstek, jako opiekunki rewirowe.

Fundusze rady mają powstać z ofiar inicjatora i członków komitetu, tudzież ze składek dobrowolnych.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 10-go marca w domu bankierskim Kronenberga wydawane będą drukowane sprawozdania za r. z. z działalności niemieckie o Towarzystwa kontynentalnego desauskiego oświetlania gazem.

— Do d. 10-go marca tutejsze Towarzystwo dobroczynności przyjmować będzie podania od ubiegających się o wakujące stypendjum z funduszu 15,000 rs. dla ucznia gimnazjum lub studenta uniwersytetu w sumie rs. 119; wakuje również zasiłek z zapisu ś. p. Orzechowskiego dla ucznia szkoły specjalnej w ilości rs. 150.

— D. 11-go marca rozpocznie się w Warszawie pod przewodnictwem członka rady górniczej, Keppena, trzeci zjazd przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego, z udziałem przedstawicieli kolei.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 6-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Komisja wystawowa artystów berlińskich dzisiaj ogłasza swój program na r. b., ułożony podług statutów, zatwierdzonych przez cesarza. Wystawa odbędzie się w pałacu wystawowym przy dworcu lehrteńskim i trwać będzie od d. 14-go maja do 30-go lipca r. b. Udział w niej biorą wszyscy artyści berlińscy, reprezentowani przez stowarzyszenie członków akademji sztuk pięknych i przez towarzystwo artystów tutejszych. Kierownictwo spoczywa w rękach wspomnianej komisji, do której składu wchodzi sześciu członków akademji, sześciu towarzystwa artystów i trzech delegatów düsseldorfskich. Prezesem komisji został obrany profesor Karol Becker, sekretarzem profesor Hans Meyer.

Dopuszczone są dzieła artystów żyjących wszystkich krajów z dziedziny malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury, nadto rysunki i reprodukcje. Nie przyjmowane są dzieła, które już raz były w salonie wielkim berlińskim wystawione, nadto prace anonimowe i kopje, z wyjątkiem rysunków do miedziorytów. Architektom dozwala się wystawiać fotografje swych budowli wykonanych. Dozwolone są i fotografje malowideł *al fresco*. Artystom nie wolno wystawiać więcej nad trzy dzieła sztuki tego samego gatunku, chyba, że komisja dozwala na wyjątek. Dzieła członków akademji i artystów, udekorowanych złotym medalem pruskim dla sztuk pięknych, jako też artystów zaproszonych osobiście, nie podlegają *jury*, ani opłatom. O zawieszeniu obrazów stanowi osobna komisja, złożona z 13-tu członków. Prace należy nadsyłać do gmachu wystawowego od d. 12-go kwietnia począwszy do d. 25-go t. m.

Udział secesjonistów monachijskich w tegorocznej wystawie jest zapewniony. Postanowili jednogłośnie wziąć w niej udział po przyznaniu sobie następujących warunków: 1) osobnego pomieszczenia; 2) osobnej komisji stanowiącej o zawieszeniu; 3) ograniczenia dzieł pojedyńczych artystów do trzech dzieł tego samego gatunku; 4) osobnej *jury*.

Rokowania, prowadzone pomiędzy rządem a księciem Kumberlandzkim, do pomyślnego przywiodły rezultatu. Muzeum welfickie oraz kosztowna bibljoteka oddane będą księciu na własność. Słynną stadninę w Herrenhausen, ogrody, dostępne dla publiczności, wraz z domem palmowym, obowiązuje się książę utrzymywać w stanie dzisiejszym. *K.*

*

Paryż, 6-go marca.

(Korespondenja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Niespodziewana a ciężka żałoba dotyka cały uczony i literacki świat: niespodziewana, bo choć Hipolit Taine oddawna złożony chorobą, jednak nic nie przepowiadało tak tragicznego zakończenia. Umarł on wczoraj po południu w mieszkaniu swojem przy ulicy Cassette nr. 23, średniowiecznej, ciasnej i ciemnej uliczce dzielnicy Notre-Dame-des-Champs. Skonał na ręku żony i dzieci. Zawiadomiony natychmiast sekretarz akademji, Kamil Doucet, Ernest Lavisse, Jan Psichari zięć Renana, udali się na miejsce, jako jedni z najbliższych przyjaciół zmarłego—i rozpowszechnili smutną wiadomość po mieście.

Oto kilka szczegółów życia i działalności zmarłego. Urodził się w Vouziers, w Ardennach, d. 21-go kwietnia 1828-go r., nie miał więc jeszcze lat 65-u; w 20-ym roku życia wszedł do szkoły Normalnej, a w pięć już lat potem został doktorem nauk literackich za tezę o bajkach Lafontaine'a. Rozpoczął od profesury w liceach, ale widząc niechęć władzy ku sobie z powodu swych poglądów filozoficznych, porzucił urzędową karjerę i zaczął wiele pisywać, studjując jednocześnie w akademji lekarskiej i w muzeum historji naturalnej fizjologję człowieka. W roku 1878-m w czerwcu kandydował do fotelu Thiersa w akademji, lecz został pobity; w sierpniu tegoż roku otrzymał fotel po de Lomenie'm.

Dziś otworzono wystawę Meissoniera; wejście w dniu dzisiejszym kosztowało 100 fr. okrągłych, co nie przeszkodziło przybyć masie osób: byłoby ich pewno jeszcze więcej, gdyby się płaciło 1,000 fr., bo łatwiejby było poznać pana po cholewach. Pomimo zatargu między synem Meissoniera i wdową po nim, która na tę wystawę przystać nie chciała, zgromadzono bardzo wiele dzieł mistrza, mających jedną wspólną cechę klejnotów z ich kunsztownością i z ich chłodem. Jest tam pierwszy jego obraz „Mieszczanin flamandzki" i ostatni, z r. 1890-go, „Jena"; jest największy, bo rozmiarów naturalnych, „Przewodnik" prowadzący zdradziecko wojsko r. 1798-go na manowce; są wszystkie rodzaje: sceny domowe, wojskowe, krajobrazy. Jest głowa Thiersa, zdjęta na łożu śmierci, z datą 4-go września 1877-go r., godzina 7 rano; akwarela „Dragon palący fajkę", portrety: Aleksandra Dumasa, Wiktora Lefranca, Juljusza Hetzela, syna artysty Karola. Wreszcie szkice, obok prac wykończonych, pozwalające poznać sposób, w jaki pracował i wykończał.

Reszkowie są znowu od kilku dni w Paryżu i wystąpią dziś i w piątek w „Proroku". *K.*

*

Londyn, 22-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W teatrze Trafalgarskim zaczęły się wczoraj i trwać będą cały tydzień przedstawienia poranne „Budowniczego", najnowszej... zagadki Ibsena. Grono artystów, po części amatorów, oświadcza, iż celem przedstawień jest „dać publiczności sposobność do wynalezienia (czego nikt jeszcze nie wynalazł) istoty ibsenizmu". Publiczność tutejsza liczy bardzo drobną garstkę wielbicieli Ibsena; większość uważa go poprostu za szarlatana, *impostor*. Nikt oczywiście nie rozumie jego Solnes'sa i jego Hildy Wangel, a jedyne rzęsiste oklaski, odezwały się wczoraj, kiedy Hilda zawołała w sztuce: „Cóż za niedorzeczności pan wygadujesz!"

Rada miasta stołecznego, chcąc o ile możności usunąć z pewnych dzielnic natłok straganiarzy, sprzedających owoce, jarzyny i kwiaty, rozpoczęła dla nich budowę dwóch olbrzymich gmachów; jeden, w formie rotundy, stanie w dzielnicy Holborn, drugi, czworokątny, w sąsiedztwie Westminsteru. Przyjął pomysł doskonały: dachy tych rozległych budowli będą płaskie i służyć mają miejscowej dziatwie za dziedziniec do zabawy i używania świeżego powietrza.

Najpierwszym obecnie salonem w stolicy jest Środowy u księżnej Devonshire, małżonki szefa partji unjonistycznej i starych whigów w izbie lordów, który, będąc margrabią Hartington, był długoletnim kolegą Gladstone'a a jego domniemywanym spadkobiercą politycznym; rozdzieliła ich kwestja irlandzka. Hartington odziedziczając tytuł ojcowski i kolosalną fortunę, Cavendisch'ów, miał lat 59. Było to przed półtora rokiem. Wkrótce potem zaślubił wdowę po księciu Manchesteru, w której się kochał od lat studenckich i która była mu Zenobją w ciągu całej jego karjery parlamentarnej. Księżna jest o dwa lata młodszą od męża, należy dziś jeszcze do najpiękniejszych kobiet w Europie. W salonach jej można spotkać każdej środy najwybitniejsze osoby z parlamentu, z kół towarzyskich, literackich, teatralnych i artystycznych. Jedyny to dom, ów brzydki z zewnątrz, a przepyszny wewnątrz pałac na Piccadilly (*Devonshire House*), w którym posłowie irlandzcy, ostracyzowani do niedawna w daleko niższych sferach, schodzą się z Gladstonem i Salisburym, gdzie największe panie angielskie obcują swobodnie z najnowszemi „gwiazdami" scen—niekoniecznie klasycznych.

Przybył tu i zabawi *incognito* do końca marca brat króla Humberta, książę Aosty. *Ed. N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 8-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Oprócz posła przy dworze berlińskim, hr. Szuwałowa, przybył tu także poseł przy dworze wiedeńskim, ks. Łobanow Rostowski.

Petersburg 8-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Wskutek nadsyłania do ministerjum spraw wewnętrznych pism w sprawie wysyłki skrystalizowanego kwasu karbolowego w ilości jednego i dwu pudów, departament medyczny zawiadamia, że kwas ten bywa wydawany tylko w beczkach, zawierających $10\frac{1}{2}$ i $11\frac{1}{2}$ pudów.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 8-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu komisji wojskowej parlamentu, kanclerz państwa hr. Caprivi oświadczył, że projekt rządowy stanowi jednolitą całość. Przedstawiciele rządów związkowych nie mają prawa do czynienia jakichkolwiek ustępstw. Żądanie opozycji, aby nie przekraczać dzisiejszej stopy pokojowej, nie może być przez rządy związkowe przyjętem.

Berlin 8-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Parlament niemiecki ukończył obrady nad wszystkiemi kredytami, zażądanemi przez rząd na budowę nowych okrętów wojennych.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Brisson z powodu choroby składa urząd prezesa ankiety.

Paryż 8-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)—Brisson złożył w dniu dzisiejszym godność prezydenta parlamentarnej komisji śledczej w sprawie panamskiej, ponieważ potrzebuje dłuższego wypoczynku po przebytej operacji.

Paryż 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W aktach procesu brakuje depesz Hertza do Clémenceau. Obrońca Barboux żąda okazania ich.

Paryż 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *XIX Siècle* notuje pogłoskę, że Hertz uciekł, a w łóżku jego leży kto inny.

Budapeszt 8-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Krążą tu niesprawdzone pogłoski, że znaleziono zwłoki Artona.

DYMISJA MIRIBELA.

Paryż 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Le Petite Presse* zapewnia, że jen. Miribel ustępuje z posady szefa sztabu jeneralnego a miejsce jego zajmie jen. Boisdettre.

WYBORY W HISZPANJI.

Madryt 8-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Castillon z powodu rokoszu republikańskiego ogłoszono stan oblężenia.

WYBORY DO SKUPCZYNY.

Belgrad 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Czaczaku podczas zaburzeń wyborczych 18 osób zginęło, 12 jest rannych. Chłopi uzbrojeni byli w karabiny. Przewódzca ich, Ranko Taisicz, według jednych doniesień, zbiegł, według innych aresztowany. Czterech agitatorów aresztowano w innych miejscowościach pod zarzutem zdrady stanu.

Belgrad 8-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— W Grabowaczu zamordowano skrycie burmistrza, radykalistę.

NOWY SUŁTAN.

Londyn 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Proklamowany sułtanem Zanzibaru Hamed-Ben-Twain jest wnukiem Tewaina, czwartego brata zmarłego w r. 1888-ym sułtana Bargasza ben Saida.

Berlin 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Podczas dzisiejszych obrad budżetowych pruskiej izby deputowanych konserwatyści wystąpili przeciw traktatowi handlowemu z Rosją.

Bruksella 8-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rada miejska odrzuciła 12 głosami przeciw 12 wniosek radykalisty Furnemonta, wzywający rząd do rozpisania powszechnego plebiscytu w sprawie rewizji konstytucji.

Bruksella 8-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Odbyły się burzliwe manifestacje, wymierzone przeciw poborowi wojskowemu.

Sofja 8-go marca. (*Tel. Aj. półn.*).—Wybory do sobranja narodowego, które ma zająć się obradami nad zmianą konstytucji, zostały rozpisane na dzień 30 kwietnia.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 8-go marca. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Usposobienie giełdy dzisiejszej było słabsze, a obroty mało ożywione. Ujawniająca się wciąż chęć realizacyjna oddziaływa ujemnie na tendencję zebrania. Na polu rubli i wartości russkich, które były w zaofiarowaniu, panowała zniżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 215.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 215.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 55 fenig., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 25 fen., krótki Petersburg o 30 fenig., a długoterminowy o 60 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach nie uległy zmianie (krótkie 168.60), długoterminowe (167.80). Listy zastawne ziemskie straciły 20 kop., listy likwidacyjne 10 kop. (66.—). Pożyczki wschodnie II-ej emisji 5 kop. (69.05), a III-ej emisji 15 kop. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, premjowki russkie z r. 1866-go II-ej emisji, 6% russkie renty złote z 1883-go r. i kupony celne, tyleż zaś co i wczoraj za premjowe pożyczki russkie z r. 1864-go, I-ej emisji akcje kredytowe austrjackie spadły o 1% przeszło. Żyto w dalszym ciągu miało tendencję mocną i podrożało w obu terminach o 25 fen.

Berlin 8-go marca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	215 20	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.75	Akcje kredytowe	183.50
Wek. na Petersb. krót.	214.50	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	213.20	dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	215.25	Żyto w tow.gotow.	133.25
Wschodnia poż. II em.	70.05	Żyto na wiosnę	134.75
Listy zast. serji I-ej	67.70		

Kursy z d. 7-go marca: 215.75 215.—, 214 80 213.80, 216.—, 70.20, 67.90, 184.70, 133.—, 134.50.

Petersburg dnia 8-go marca. — Przekazy na Londyn 94.60. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 240.—. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 228.—. Półimperjały 7.57.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 8-ym marca. Obroty na targu zbożowym w dniu dzisiejszym były bardzo małe, dowóz wynosił 11 wagonów, tendencja targu spokojna, przy cenach prawie bez zmiany. Żyta nadeszło 1 wagon, owsa 8 i 2 wagony kaszy jaglanej. Żyto spokojnie, za wyborowe płacono po 78 do 80 kop., za średnie po 75 do 77 kop. Owies bez zmiany, za wyborowy osiągano 90 do 95 kop., za średni po 83 do 88 kop., za ordynaryjny po 76 do 80 kop. Gryka stosownie do gatunku osiągała 90 do 95 kop. Jęczmień bez ruchu, w żądaniu po 68—83 kop. stosownie do gatunku. Usposobienie dla kaszy jaglanej słabe, płacono po 95—100kop. za średnią i gorszą i do 101 kop. za wyborową.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Ceny płacone w dniu 8-ym marca 1893 roku.

Pszenica . . . od	—	do	—	kop. za pud
Żyto . . . . od	74	do	80	" "
Owies . . . . od	75	do	95	" "
Jęczmień . . od	65	do	79	" "
Gryka . . . . od	89	do	94	" "
Kaszajaglana. od	93	do	105	" "
Kasza gryczana	135	do	142	" "

Usposobienie słabe.

Gdańsk 7-go marca. — Pszenica miała mały dowóz i obrót spokojny, a ceny prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 753 gr. 124 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 127½ mar. płacono; na maj-czerwiec 130 mar. w zaofiarowaniu, 129½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 131 mar. w zaofiarowaniu, 130 mar. w poszukiwaniu; na lipiec 132 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 125 mar. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 104 mar. w zaofiarowaniu, 103 mar. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec dolno-polskie 105 mar. w zaofiarowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec krajowe 125 mar. w zaofiarowaniu, 124 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 127½ m. w zaofiarowaniu, 126½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 103 mar. Jęczmień i owies targowano tylko w krajowym towarze. Gorczyca polska tranzyto żółta 16 mar. za 50 kilogr. targowano. Koniczyna nasienna biała 67 m., 68 m., 72 m., 73 m., czerwona 54 mar., 60 mar., 61 mar., szwedzka 45 maz., 63 mar., tymotka obsadzona 13 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 3.60 mar., 3.65 mar., miałkie 3.50 za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 52 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 32 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 216.95 mar. za 100 rs.

Libawa dnia 3-go marca. — Żyto (z gwarancją 120 funt. holenderskie) słabo, russkie od 84½ kop. w poszukiwaniu. Pszenica nie notowano. Owies biały słabo, litewski suchy 72—73 k. w poszuk., kurl. i litewski wyborowy 75 do kop. 80 w poszukiwaniu, najlepszy 81—86 kop. w poszukiw., miński 75 kop. w poszukiwaniu, dobry russki 72 do 73 kop. w poszukiwaniu, russki dobry biały 77—78 kop. w poszukiwaniu, owies czarny słabo, 72½ kop. w poszukiwaniu, owies czarnopstry 70 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień russki bez ruchu. Hreczka mocniej (z gwar. 100 f. hol.) 84 do 85 kop. w poszukiwaniu, lekkka od 78 kop. do 79 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy spokojnie na paszę 70 kop. w poszukiwaniu, mało-russki od 78 do 79 kop. w poszukiwaniu. Bób od 79 do 80 kop. w poszukiwaniu. Wyka i fasola bez ruchu. Siemię lniane bez zmiany, litewskie 7-miarowe 150—151 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 150—151 kop, w poszukiwaniu, stepowe 7-miarowe od 152—153 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 138—139 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane, słonecznikowe i konopne bez obrotów. Otręby pszenne słabo, grube 55—57 kop. w poszukiwaniu, średnie 48—52 kop. w poszukiwaniu, miałkie 48—53 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne suche 135 do 136 kop. w poszukiwaniu. Lnica 70 do 125 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 28 lutego i 2-im marca r. b. wynosił: 10 wagonów żyta, 16 wag. owsa i 150 wag. różnych innych towarów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Rodzicowi.* — Dla popisowych mularzy stałego i specjalnego zajęcia w wojsku niema. Tej kategorji popisowi zaliczają się do frontu. Jeżeli syn sz. pana posiada pewne wykształcenie techniczne, następnie już sama władza wojskowa zaliczy go do pułków specjalnych, jak: saperów, topografów, inżenierji i t. d. Dokumenty należy złożyć komisji poborowej przed losowaniem.

— *Panu Marjanowi w Węgrowie.* — O ile wykazuje tabela urzędowa, ani jedna z nadesłanych seryj 2-ej emisji loterji dobroczynnej z koła losowego nie wyszła.

— *Panu F. B. 48.*—Nie rozumiemy, o jakiej fabryki kupno sz. panu chodzi? Daty ogloszenia wskazać nie jesteśmy w stanie; może sz. pan, celem odnalezienia potrzebnej wiadomości, w godzinach biurowych przejrzeć w kantorze komplet naszego pisma.

— *Panu Fr. Bu.*— 1) Sewer-Maciejowski. 2) *Tygodnik romansów i powieści* rocznie kosztuje w Warszawie rs. 3, z przesyłką pocztową rs. 4. Redakcja, Nowy Świat, 41. 3) Pierwsze zdanie znaczy: „Mówię ci, iż rzymianie zwyciężyć mogą", drugie zaś: „Tak przechodzi chwała świata", w przenośni oznacza: wszystko, co ziemskie, znikome. 4) O przeniesieniu gimnazjum dotąd niema nic pewnego.

— *Nieszczęśliwemu.* — Ks. Władysław Seroczyński proboszcz parafji św. Barbary przy ul. Nowogrodzkiej.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 8-go marca 1893 r.

(według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.		Temp. R.
D. 7-go g. 9 w.	743 4	93	Z	2.6	=	2.0
D. 8-go g. 7 r.	733.8	72	Z	4 0	=	3 2
" g. 1 pp.	733 3	74	Z	4.5	=	3.6

W ciągu d. 7-go b. m.) Temperatura najniższa C. —3 0 = R. —2.4
" najwyższa C. 3.6 = R. 2.8
Wysokość wody spadłej mm. 3,7.

TABELA WYGRANYCH

w drugim dniu ciągnienia II-ej klasy 160-ej Loterji klasycznej.

Dnia 8-go marca 1893-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
449	**1,500**	9445	**400**
600	**10,000**	18487	**400**
1441	**4,000**	20762	**400**

Po rs. 150 wygrały NN-ra:

150	14646	19976
1863	14901	21614
2954	16275	23081
7810	17022	

Po rs. 60 wygrały NN-ra:

1137	7816	10929	13747	15752	19872
4333	8140	11774	14272	15887	20313
6614	9763	12847	14584	17112	21305
7703	9815	13212	14793	18326	

Po rs. 45 wygrały NN-ra:

34	1976	4122	6268	8195	10609	12568	15197	17472	19790	22192
44	80	25	93	8242	20	12674	15261	17513	19801	98
86	84	81	6320	54	82	82	87	35	70	22208
197	2027	4210	21	86	93	12706	15310	71	89	20
204	38	32	93	8366	10714	18	22	17601	19907	37
16	61	49	6401	98	22	77	63	42	39	57
31	2106	61	20	8405	39	12837	15442	82	41	95
56	2208	4325	44	68	61	12936	59	90	42	22387
79	31	34	6501	92	62	48	63	17807	20026	22483
80	2372	39	19	8551	68	71	15504	34	28	[illegible]
314	2409	4449	50	61	10834	13091	60	45	20107	[illegible]
47	99	98	57	66	62	13124	15716	59	20225	[illegible]
405	2501	4609	93	87	71	26	62	64	79	47
63	15	43	95	8621	10910	99	15807	17907	20328	[illegible]
587	26	58	6632	55	42	13296	52	16	20424	[illegible]
604	35	99	38	74	57	13340	72	18006	25	18
49	40	4716	46	84	76	73	91	44	31	[illegible]
53	55	4842	98	8730	11039	13454	15925	47	61	22804
777	77	4901	6827	8871	59	66	59	75	86	53
813	2617	51	92	8936	94	13515	16033	18173	20533	22969
25	71	5030	96	79	11166	77	69	18211	20654	23015
74	2713	5147	6912	9087	67	79	74	20	20761	58
89	42	60	16	9116	90	94	16105	18363	66	93
904	77	5222	40	35	11200	13653	52	79	20852	23112
1008	82	70	66	36	22	97	66	85	72	95
49	2853	89	7000	59	29	13712	16202	18420	20909	23235
1136	2960	5308	30	9244	35	28	12	25	74	38
39	67	49	32	9313	52	77	85	56	76	23332
1209	3029	5423	38	28	87	79	16319	58	21032	23418
24	30	35	7130	9441	11323	80	62	18553	21130	
32	72	5523	45	9554	11671	13847	66	86	21220	
1314	3210	41	7224	73	99	59	92	18724	35	
57	13	5627	44	9644	11700	13927	16492	55	38	
61	48	49	46	47	53	49	16502	61	21328	
76	92	73	7356	9700	11812	14062	10	74	21478	
80	3348	83	69	41	40	14100	19	18876	94	
1427	3418	87	97	55	74	5	31	98	21504	
46	30	5703	7432	9804	11963	18	58	18969	28	
1512	38	5813	55	45	12014	40	16613	77	63	
34	56	28	72	63	32	87	16764	19009	21602	
48	3613	39	85	67	70	14265	16826	25	23	
77	36	67	7663	10229	12102	14420	72	19235	24	
88	3734	97	98	89	4	24	16910	88	34	
1650	53	99	7721	10363	30	77	29	19307	21717	
97	99	5927	42	80	55	14632	68	19	54	
1759	3882	64	48	10401	66	60	17016	73	67	
70	94	65	7823	30	12248	14730	36	19436	21866	
73	3920	6012	48	50	12303	99	17188	19533	67	
1834	52	15	59	51	8	14909	17237	37	21916	
70	72	6146	7903	60	12464	14	40	70	33	
1905	83	75	42	10501	12510	15043	72	19696	85	
55	84	78	8004	59	37	75	17321	19705	22044	
63	4118	6260	21	77	49	15182	66	77	22144	

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Февраля (8 Марта) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).